Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 178. **Kraków, Sobota dnia 1 Lipca 1905 r.** **Rok XIII.**

Od Administracji.

Wobec kończącego się kwartału upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają jako premium za nadesłaniem 1 korony na porto pięć nader zajmujących powieści: 1) »Synowie burzy«, 2) »Mały Garnizon«, 3) »W sępich szponach“, 4) „Juan Mizeria“, 5) „Protegowani Panny de Landrellec“.

Oprócz tego otrzyma każdy nowo przystępujący prenumerator początek wychodzącej obecnie powieści „Narzeczona Lotaryngji“.

Rewolucja czarnomorska.

Odessa, będąca widownią zadziwiających wypadków, o których donoszą depesze, zajmuje wyjątkowe stanowisko wśród miast rosyjskich. Jest ona przedewszystkiem bardzo mało rosyjską. Połowę mieszkańców stanowią żydzi, a robotnicy, stanowiący bardzo znaczny procent ludności, rekrutują się z najrozmaitszych narodowości, są jednak przeważnie Rusinami. Nie braknie jednak Tatarów, Wołochów, Rosjan i Polaków. Polaków liczy Odessa przeszło 30.000.

Port odeski ogromnie ożywiony, odwiedzają stale okręty wszystkich państw europejskich, przeważają jednak, jak wszędzie na morzu Anglicy.

To nieustanne stykanie się z ludźmi zachodu, wielka łatwość otrzymywania książek nie cenzuralnych i wogóle większa stosunkowo swoboda w stosunkach międzynarodowych, sprawiły, że teorje rewolucyjne przeniknęły do Odessy dużo wcześniej, niż do innych miast rosyjskich. Organizacje socjalistyczne istnieją tam od dawna i Odessa była pierwszem centrem robotniczem, gdzie rząd próbował przeciwdziałać socjalizmowi, zapomocą związków robotniczych, jawnie i legalnie istniejących. — Próba ta nie miała żadnego powodzenia.

Obok socjalistów rozwinęła się w Odessie na pół rewolucyjna, na pół narodowa organizacja żydowska, która w ostatnich czasach ogarnęła całe czarnomorskie Pomorze. Słowem grunt tamtejszy jest już dostatecznie podminowany, a lada iskra mogła wywołać gwałtowny wybuch.

W niewielkiej odległości od Odessy leży Mikołajow, główny port wojenny rosyjski i siedziba naczelnych władz marynarki czarnomorskiej. Sebastopol jest daleko silniej obwarowany i ma port wygodniejszy, ale w Mikołajowie mieszczą się olbrzymie warsztaty budowy i naprawy okrętów wojennych, w których była zbudowana cała flota czarnomorska.

Flota ta, jak wiadomo, jest zamknięta w Czarnem Morzu i nie może przepłynąć cieśniny dardanelskiej bez zezwolenia Anglji i Turcji. Do wojny zatem obecnej nie mogła być użytą, a zresztą nie przyniosłaby wielkiego pożytku, bo jest budowana według systemów przestarzałych i licho uzbrojona, a oprócz tego ma załogę słabo wyćwiczoną.

Gdy wybuchła wojna, marynarzy cokolwiek poduczonych służby morskiej, przewieziono na statki eskadry bałtyckiej, a na okrętach czarnomorskich pozostali głównie rekruci powołani z gubernji południowych, którzy z pewnością niejednokrotnie stykali się z agitacją rewolucyjną.

Te stosunki wyjaśniają dostatecznie niesłychany w dziejach bunt wojskowy na pokładzie wielkiego pancernika »Kniaź Potemkin« i sympatję: z jaką ten wypadek przyjęła ludność Odessy.

Nie należy przypuszczać, aby rewolucja odeska zatoczyła szerokie kręgi. Po za Odessą i kilku miastami portowemi, agitacja żydowsko-socjalistyczna nie ma podatnego gruntu. Lud południowo-ruski, — spokojny, ociężały, a przytem stojący na niesłychanie niskim stopniu oświaty, nie zrozumie haseł rewolucyjnych, i nie powstanie przeciwko rządowi, — raczej zwróciłby się przeciwko obywatelstwu ziemskiemu. Ale ten krwawy epizod dowodzi, że główne filary rządu i samodzierżawja: i armja i marynarka, chwieją się w sposób niepokojący, i że ostateczny cios przeciwko obecnemu systemowi, może paść z tej właśnie strony...

Rękojmie konstytucji węgierskiej.

Administracja komitatowa na Węgrzech. — Próby reformy. — Opór sejmu. — Powody oporu. — Urzędnicy z wyboru. — Gwarancja swobód narodowych.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Zaraz po ugodzie w 1867 roku wśród ministrów węgierskich pojawiła się myśl zreformowania administracji wewnętrznej. Administracja wewnętrzna pod owe czasy, nie tylko polityczna ale i skarbowa, znajdowała się wyłącznie w rękach zgromadzeń komitatowych. Do owej kongregacji komitatowej miał prawo należeć każdy szlachcic bez względu na to, czy posiada grunt, czy też był bez ziemi. Ci uczestnicy kongregacji wybierali wiceżupana, jako właściwego naczelnika administracji i wszystkich urzędników komitatowych, od najwyższych, do najniższych. Nadżupan, bądź dziedziczny, bądź mianowany przez króla, miał tylko obowiązki reprezentacyjne i nie wywierał prawie żadnego wpływu na sprawy komitatu. Uchwały kongregacji były dla danego komitatu obowiązujące. Rozporządzenia władz centralnych schodziły wobec uchwał kongregacji na drugi plan, gdyż od uchwały kongregacji zależało właściwie, czy dany komitat chce się do owych postanowień władzy centralnej zastosować, albo je odrzucić.

Skutkiem takiej organizacji komitatowej Węgry równały się szeregowi drobnych republik szlacheckich. Władza centralna musiała w poszczególnych wypadkach traktować z każdą z owych republik z osobna.

Już Juljusz Andrassy i Franciszek Deak około 1868 roku żywili zamiar zniesienia autonomji komitatów i zaprowadzenia administracji politycznej, zależnej od ministrów w Peszcie. — Rozumie się, że o zniesieniu tej autonomji nie można było myśleć bez odpowiedniej uchwały sejmowej. Zwolennicy reformy tłómaczyli, że bez zniesienia samorządu komitatowego, Węgry nie staną się nigdy państwem nowoczesnem. — Tylko zcentralizowanie władzy politycznej i skarbowej i poddanie tego zcentralizowanego mechanizmu pod rozkaz jednolity naczelnego rządu, może żywiołowi madziarskiemu w państwie węgierskiem zapewnić wpływ rozstrzygający i pozwolić na wszczepianie stopniowe patrjotyzmu państwowego madziarskiego w obywateli innych narodowości.

Zwolennicy autonomji komitatowej na ten argument odpowiadali innymi argumentami. — Zniesienie samorządu komitatowego miałoby racje w państwie zupełnie niezależnem i mającem dynastję narodową. Węgry nie są państwem niezależnem. Uzyskały tylko obszerny samorząd wewnętrzny. Sejm niema ku swej obronie własnej armji. — To wszystko nakazuje politykom przewidującym zachować pewną ostrożność. — Mogą nadejść w przyszłości chwile, w których samorząd komitatowy okaże się warownią swobód narodowych. Tak się stało za Józefa II-go, tak się stało potem za Franciszka I, gdy po Kongresie wiedeńskim przez lat szereg wcale nie zwoływano sejmów. Argumentacja przeciwników reformy trafiła do przekonania narodu. Sejm nie chciał słyszeć o zniesieniu samorządu komitatowego.

Przedłożenie rządowe, wniesione do Izby poselskiej natrafiło na stanowczy opór. Potem jeszcze kilkakrotnie następne gabinety usiłowały wnieść reformy administracji na porządek dzienny. Ale za każdym razem naród stanowczo potępiał te usiłowania.

Dopiero Koloman Tisza w czasie, kiedy wpływ jego osobisty w kraju i w sejmie był silnie ugruntowany, odważył się znowu na poruszenie reformy. Ale i jemu ów plan nie powiódł się całkowicie. Samorząd komitatowy w zasadzie pozostał nietknięty. Wiceżupan z wyboru i inni urzędnicy wybieralni mieli i nadal rządzić sprawami komitatu. Zmiana, jaką sejm węgierski uchwalił, tyczyła się jedynie składu kongregacji komitatowej. Ograniczono prawo, mocą którego każdy szlachcic mógł brać udział w obradach i w uchwałach kongregacji. Od tej pory kongregacja stała się instytucją podobną do galicyjskich Rad powiatowych. Uprawnieni do głosowania mieszkańcy komitatu wybierali z pośród swego łona kongregację, która nadzorowała i w pewnych razach dawała isntrukcje wybieranym urzędnikom komitatu. Nadżupan i nadal pozostał funkcjonarjuszem reprezentacyjnym, nie mającym właściwego wpływu na sprawy komitatu.

Obecnie wypadki pokazały, że w chwili zatargu pomiędzy koroną i narodem madziarskim samorząd komitatowy może znowu stać się tym samym orężem walki przeciwko »Wiedniowi«, jak za dawnych czasów. Kongregacje komitatowe odmawiają posłuszeństwa gabinetowi, który wprawdzie może znieść daną uchwałę, co przecież nie przeszkadza, by ta sama kongregacja po raz wtóry powzięła tę samą uchwałę. Widzimy, że gabinet bar. Fejervarego jest narażony na poważne kłopoty od chwili, gdy kongregacje komitatowe wypowiedziały mu walkę. A kto wie, czy kapitulacja gabinetu nie nastąpi wcześniej, niż przypuszczano, właśnie z powodu oporu kongregacji komitatowych. Lecz właśnie dlatego, że w chwii obecnej kongregacje komitatowe odegrały role rezerwy narodowej, przychodzącej w pomoc sejmowi przeciwko władzom centralnym reprezentacyjnym, intencjom monarchy — właśnie dlatego popularność samorządu komitatowego urośnie na Węgrzech dziesięćkrotnie. Od tej pory na bardzo długie lata ani jednemu gabinetowi, choćby się składał z samych ulubieńców opinji publicznej, nie uda się nakłonić stronnictw sejmowych do zniesienia samorządu komitatowego.

Komitatami i nadal będą rządzili urzędnicy wybieralni, zależni tylko pośrednio od ministrów w stolicy państwa,



Jak „nawracano“ Unitów.

(Głos Rosjanina.)

I.

W jednym z ostatnich numerów zawieszonej obecnie petersburskiej *Rusi* znajdujemy ciekawy artykuł pt. „Jak nawróciliśmy Unitów“, w którym autor, Rosjanin, opowiada o „rozegranym na jego oczach dramacie, czyli tak zwanem przyłączeniu Unitów do prawosławia“. Wobec tak częstych po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego napaści popów i czynowników na społe-

czeństwo polskie za to, że zbierają obecnie owoce swoich własnych zbrodni, warto zwrócić uwagę na to bezstronne świadectwo Rosjanina w sprawie unickiej.

„Inteligencja rosyjska — pisze autor — prawie nic nie wie, w jaki sposób zabużańscy małorusi a po części i Polacy zostali w r. 1875 nawróceni na prawosławie, czyli, mówiąc słowami Szczedrina, „z rozkazu naczalstwa poznali prawdziwego Boga» nic nie wie o tej oburzającej, krwawej zbrodni, popełnionej przez rosyjską biurokrację otwarcie, przed oczyma całej Europy, nad spokojnym ludem małoruskim w kilku powiatach gub. siedleckiej i lubelskiej.

«Przyłączenie" Unitów do cerkwi prawosławnej zostało dokonane w r. 1875, przyczem głównym wykonawcą tego dzieła był warszawski jenerał gubernator Kotzebue, o ile pamiętam sam luteranin i Niemiec, lecz rozumie się z «duszą rosyjską".

Naturalnie, że »nawrócenie« Unitów na — papierze nie wystarczało, aby z górą 200.000 »zbłąkanych« owieczek zagnać do wspólnego stada. Środków »łagodnych«, jeśli wogóle takie stosowano, było niewiele: trzeba było użyć »środków surowych«. Przedewszystkiem zamknięto cerkwie unickie, co wywołało szereg «buntów« włościańskich. »Bunty« te polegały na tem, że włościanie stawali gromadą przy wejściu do cerkwi i nie dopuszczali tam władz. Zjawiali się kozacy i były w ruchu nahajki. Gdzie tego było zamało, gdzie włościanie zbyt »hardo« nadstawiali swe bezbronne piersi pod szable i nahajki, zjawiała się piechota, wojsko »było zmuszone użyć broni«, na stopniach świątyń padały trupy i — »porządek« zostawał przywrócony. Słowem: następowały sceny, tak dobrze znane każdemu obywatelowi rosyjskiemu z własnego doświadczenia.

Lecz tego było jeszcze za mało. Należało sprawę ulegalizować, trzeba było wziąć od Unitów formalne deklaracje, że dobrowolnie przyłączają się do cerkwi prawosławnej«.

Następnie autor opowiada, jak się odbywało podpisywanie takich deklaracji o »dobrowolnem« przejściu na prawosławie w gminie K. w Siedleckiem, gdzie podówczas bawił. Z początku przybyła do wsi rota piechoty, lecz po pewnym czasie odeszła, nic złego nie uczyniwszy włościanom, którym tylko zjedzono wszystkie zapasy żywności. »Na pożegnanie jednak — opowiada dalej autor — żołnierze ze współczuciem mówili: My odchodzimy, a teraz przyjdą do was Kozacy. — Włościanie upadli na duchu. Trzeba pamiętać te uczucia, jakie wywołuje w Polsce samo słowo »Kozak«. Kozacy dość długo nie przybywali; włościanie zaczęli się już uspokajać, przypuszczając, że może wcale się nie zjawią we wsi, gdy wtem na horyzoncie ukazały się tumany kurzu, z pośród których dochodził dziki, przeraźliwy śpiew, o »cichym Donie«, — i ukazali się Kozacy!

«Wszystkich dorosłych mężczyzn ze wsi spędzono do zarządu gminnego i zażądano od nich, aby podpisali deklaracje o »dobrowolnem przejściu na prawosławie«. Włościanie odmówili. Wtedy po jednemu kładziono ich na ziemię i bito nahajkami bez miłosierdzia po tej części ciała, którą nie darmo nasi chłopi nazywają «kazionką« (skarbówką). Po kilkudziesięciu uderzeniach »oporny« zwykle drżącą, zapewne ze wzruszenia(!) ręką stawiał na papierze jako niepiśmienny trzy krzyże. Tych, którzy jeszcze się opierali, bito aż do utraty przytomności. W ten sposób »nawróconych« puszczano następnie do domów«.

To się nazywało »dobrowolne« przyjęcie prawosławia — i dziwić się teraz, że po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego b. Unici z takim wstrętem i przerażeniem odwracają się od prawosławia, które w tak barbarzyński i podstępny sposób im narzucono.

KORESPONDENCJE.

Dąbrowa Górnicza 28 czerwca.

Wczoraj odbyły się dwa wiece, na których postanowiono trzydniowym strejkiem wyrazić sympatję i solidarność ofiarom gwałtów moskiewskich w Łodzi i Warszawie. Jeden z tych wieców został rozpędzony strzałami kozackiemi, przyczem kilku robotników zostało rannych.

W nocy poprzecinano druty telegraficzne na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, pomiędzy stacjami: Częstochowa Poraj i Dąbrowa-Gołonóg. W ten sposób kierownicy manifestacji chcieli wstrzymać ruch na kolei. Nie dopięli jednak celu: ruch pociągów nie został ani na chwilę przerwany, komunikacja zaś telegraficzna i telefoniczna zostały przywrócone o godz. 8 rano.

O godz. 9 rano na dany sygnał większość fabryk i kopalń w całem Zagłębiu stanęła. — Z fabryk, w których robotnicy nie chcieli zawiesić pracy, zwolennicy strejku wypędzili opornych. Również porozpędzano urzędników z biur i kantorów. Cały Sosnowiec, Sielce, Dąbrowa, Niemcy, Kaszelów, Paryż, Mortimer i t. d. stoją. W Sosnowcu do południa pozamykane były wszystkie sklepy, po południu jednak otwarto je. Wśród urzędników kolejowych krąży pogłoska, jakoby manifestanci mieli zamiar powypędzać ich jutro z biur. Urzędnicy zamierzają odeprzeć siłą ten nowy akt terroru socjalistów.

Na ogół jednak strejkujący zachowują się spokojnie i z godnością. Nic nie słychać o jakichkolwiek wybrykach. Większość Dąbrowiaków odpoczywa w lesie na świeżem powietrzu. Od czasu do czasu przejedzie jakiś patrol kozacki— poza tem cisza... Patrole krążą coraz gęściej. Wojska zajmują wyznaczone im posterunki, jakby przed bitwą. Odbywa się to cicho, spokojnie, ale ten spokój — złowrogi, ale ta cisza — pozorna!...

Na jutro przygotowywa się pochód manifestacyjny z Dąbrowy do Sosnowca z czerwonymi sztandarami i ze śpiewami rewolucyjnymi. Starcie z wojskiem prawdopodobne.

Krążą pogłoski o zamierzonem paleniu sklepów monopolowych, o zamiarze wysadzenia mostu kolejowego pod Sosnowcem w celu przerwania ruchu na kolei. Tę ostatnią wersję notują z obowiązku dziennikarskiego, lecz nie daję jej wiary.

Otrzymałem dziś rano telegram z Warszawy, iż VIII ma częściowa mobilizacja, wyznaczona na dziś (28), ma objąć i Królestwo.

Przez całą noc, z wczoraj na dziś, w lesie pod Ząbkowicami, stały dwie sotnie Kozaków. Widocznie władze sądziły, iż tam odbędą się jakoweś wiece. *Z. Bończa.*

Dąbrowa-Górnicza 29 czerwca (godzina 7 wieczór).

Strejk trwa w dalszym ciągu. Wszystkie fabryki stoją i większość kopalń. Robotnicy w kopalni »Saturn« pracują. W południe wojsko, stojące załogą w Ząbkowicach, zostało zaalarmowane i wysłane do Dąbrowy. Alarm jednak był fałszywy. Dotychczas bezwględny spokój. Starć żadnych nie było, lecz nie wiadomo, co wieczór przyniesie. Bardzo możliwe, iż po nabożeństwie nieszpornem rozpocznie się pochód manifestacyjny.

Opinja publiczna większości mieszkańców i robotników jest przeciwna manifestacji, lub jakiemuś ostrzejszemu wystąpieniu. Jest nadzieja, iż dzień dzisiejszy minie spokojnie, lecz, powtarzam, położenie jest groźne.

Władze zachowują się wyczekująco, spokojnie. Ilość patroli wojskowych znacznie zmniejszona, tak, iż ich prawie nie widać.

Na komorze w Sosnowcu nie widać jakich specjalnych obostrzeń, zwiększona tylko ilość żandarmów. *Z. Bończa.*

PS. Strejk ma trwać jeszcze przez jutro.

Pożegnanie dyr. Estreichera.

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste pożegn

---

„Jak się pan radca żenił"?

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

5 (Ciąg dalszy).

Dawniej człowiek od razu zrozumiał chorobę, gdy się dowiedział o tyfusie, ospie, suchotach, zapaleniach, a dziś taki doktór powie newroza i kontent! Zalecił jednak umiarkowaną pracę... to można przeprowadzić do pewneg ostopnia. Unikanie rozdrażnienia! Dobrze doktorowi powiedzieć »unikanie«, ale uniknijże tego z taką Antoniową i z podwładnymi... A przedewszystkiem otoczenie miłe i wesołe! Skąd wziąć takie otoczenie? Zapłaciłby chętnie, bo sam czuje, że w samotności nachodzą na niego smutki, ale gdzie dostać tego towaru?

Przypomniała mu się książka, niegdyś czytana: »Życie haremu«. Takiemu baszy dobrze i nie potrzebuje łamać sobie głowy nad wyszukaniem miłego i wesołego otoczenia. Rozkaże tylko, a piękne hurystki tańczą, śpiewają, pieszczą... a tu, nie już o setki hurysek, ale nawet o jedną robi się piekło, donoszą wyższej władzy, Struzik robi gorzkie uwagi, notuje się w kwalifikacji... i miejże w tych warunkach miłe i wesołe otoczenie!

A może doktór przesadził!? Doktorzy lubią zwiększać choroby, aby uchodzić za cudownych lekarzy. Zresztą ta choroba groziła mu tylko...

Szkoda, że spalił proszki, receptę, ale ma na pierwszem pudełeczku zanotowaną cyfrę apteczną, może kupić proszki i zażywać. Ostatecznie taki doktór uczył się i coś wie, umie leczyć, bo z czegóżby żył. I jeśli ta jego kuracja miała zapobiedz newrozie, w takim razie będzie ją dalej prowadził, ale teraz już ostrożnie. Przy gimnastyce zamknie drzwi na dwa spusty, a spacery będzie odbywał po ulicach.

Zadowolony ze swego postanowienia, przyśpieszył kroku, aby się przebrać w mieszkaniu i pójść z wizytą do państwa Pagóreckich.

Idąc w te odwiedziny, przypominał sobie radca szczegóły zasłyszane, a więc, że Pagórecki ożenił się powtórnie, że z pierwszego małżeństwa ma dwóch synów, a z drugiego troje dzieci, z których najstarszą jest córka, zdaje się niczego panna, o ile widział ją na spacerze. Pięcioro dzieci i żona, no, ten ma co dźwigać, uśmiechnął się, rad, że sam jest wolny od takich ciężarów. Pagórecki ma wprawdzie ładną pensję, jako radca wyższego sądu szóstej rangi, ale tyle dzieci, żona, służba... Pewno u nich nie przelewa się, mieszkają ciasno, nieporządek... Podobno synów z pierwszego małżeństwa oddał do szkoły kadeckiej, ale zostało w domu troje, aż zanadto na jednego człowieka.

Dojrzał kamienicę, wyprostował się, poprawił futrzany kołnierz, i szedł krokiem równym, pewnym, starając się zrobić go elastycznym, gdyż prawdopodobnie wyglądają go przez okno.

Na schodach szedł wolno, spokojnie, aby nie tamować swobodnego oddechu; przed drzwiami wyjął szczoteczkę z kieszonkowem zwierciadłem, podkręcił wąsy czarne, przygładził rozdział na środku głowy i zadzwonił.

Po chwili otworzył mu drzwi sam gospodarz witając go czule i głośno.

— A szanowny pan radca... powitać kochanego rapcę... już straciłem nadzieję...

— Jest osiem minut po umówionej godzinie) — zaprotestował Malawski.

— Znając jednak punktualność... służę panu radcy... tu do salonu.

Malawski wszedł posuwistym krokiem, i skłonił się szarmancko trzem pannom, które siedziały przy małym, inkrustowanym stoliczku.

— Pan radca Malawski, — prezentował go spodarz, — moja córka Romcia, — wskazał na ładną blondynkę. — Jej przyjaciółki: panna Klementyna — radca spojrzał na szatynkę z długą twarzą, z piersiami zapadłemi, — panna Marcelina — przedstawiał gospodarz blondyn z lnianemi, bez połysku włosami, z twarzą pchną, uśmiechniętą i figurą okrągłą.

Romcia siedząca między przyjaciółkami, śniała urodą, wdzięczną kibicią biła z niej młodość i życie. Ciemne brwi i rzęsy długie odbijały od bladoróżowej cery twarzy, a biały kołnierzyk z ponsową krawatką ożywiały suknię skromną granatową.

Zarumieniona podała białą, ładną rękę z nieśmiałością, ze spuszczonemi oczyma.

Przyjaciółka Klementyna, wyciągnęła rękę po męsku, patrząc z ciekawością na radcę, a Marcelina z tłumionym śmiechem podała końce palców.

— Proszę, niechże pan radca siada, — wskazał gospodarz na fotel przy stoliczku, naprzeciw Romci, — zawiadomię żonę o przybyciu pana radcy.

Malawski, cylinder, który trzymał w ręku, postawił na posadzce obok fotela, na którym usiadł, i zdejmując zwolna rękawiczkę mówił przypatrując się trzem panom:

— Mróz trzyma dzisiaj... pewno wkrótce będzie ślizgawka.

— O, dobry mróz, — odezwała się Klementyna niskim głosem, — przemarzłam dzisiaj w kościele.

— Ach, gdyby już raz była ślizgawka, — zaśmiała się Marcelina pokazując ładne ząbki, może pan radca wywróży.

— Jeśli to pani zrobi przyjemność, chciałbym być szczęśliwą wróżbitą, uśmiechnął się radca dyskretnie.

— A ty Romciu będziesz się ślizgała?

— Nie umiem.

— Może pani się wyuczyć, — wmieszał się pan radca.

— Mamie szkodzi zimno, — odpowiedziała, dźwięcznym głosem, — a samej nie wolno mi chodzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie dyrektora Bibljoteki Jagiell. radcy dworu dra Karola Estreichera, przechodzącego po 57 letniej pracy a 37 letniem kierownictwie bibljoteki, w zasłużony stan spoczynku. W uroczystości uczestniczyła cała rodzina ustępującego dyrektora, JEm. książę kardynał Puzyna, JE. dr Juljan Dunajewski, delegat namiestnictwa p. A. Fedorowicz, wiceprezydent m. M. Chyliński, dyr. policji dr M. Flatau, kustosz Bibljoteki Jag. dr Korzeniowski, p. Feliks Jasieński, prof. Stanisławski, mnóstwo dam i młodzieży uniwersyteckiej.

Chór akademicki pod kierunkiem p. Walewskiego odśpiewał najpierw stosowną kantatę. Dyrektora Estreichera wprowadzili do auli rektor dr Cybulski i prof. dr Fryderyk Zoll, poprzedzony przez dziekanów i grono profesorskie czterech oddziałów z berłami uniwersyteckiemi.

Zagaił uroczystość rektor Uniwersytetu dr N. Cybulski odczytaniem adresu, który podamy w całości w następnem wydaniu dziennika.

Następnie prezes Akademji hr. St. Tarnowski w pięknem przemówieniu skreślił działalność zasłużonego dyrektora. Mówca wspomniał najpierw o największej zasłudze dra Estreichera t. j. o jego bibljografji, pierwszej dotąd w Polsce; kto wie — mówił — czy inny jaki naród posiada dziś podobnie szeroko oświecającą cztery wieki naszych dziejów bibljografję. To jest dzieło zapału, dzieło poczucia służby i obowiązku. Również historja teatru ma w Estreicherze rzadkich zalet pisarza.

Akademja Umiejętności zyskała wiele księgozbiorów i zapisów, które wskutek stosunków z ludźmi i dla przyjaźni umiał dyrektor dla Akademji zjednać.

Druki XVI. wieku skompletowane; dział czasopism polskich stworzony; katalogi prawie zupełne; książek w bibljotece 350.000. Zaszczyt i wielka radość — uznać Twą pracę z urzędu i z wieku. Młodszy od Ciebie, nie znałem wolnego Krakowa, nie słyszałem, jak Ty, improwizującego swe pieśni Wasilewskiego, ale niemniej z tem miastem tradycją rodzinną związany, z czystem sumieniem stwierdzam, żeś dzieła przeszłości z przyszłością połączył szczęśliwie«.

Dyr. Estreicher odpowiedział mniej więcej w te słowa: »Rozrzewnia mię to niepraktykowane dotąd pożegnanie bibljotekarza. Tylko, że moi poprzednicy umierali na posterunku, a ja żywy z niego schodzę. Co zrobiłem, to tylko przy pomocy dobrych ludzi. Trzeba pamiętać, że byłem więźniem i nigdy nie myślałem się zajmować bibljotekarstwem.

Wezwany do objęcia stanowiska bibljotekarza w Warszawie, z prawdziwą obawą je objąłem, wątpiąc, czy podołam tak trudnemu stanowisku.

W krakowskiej bibljotece zastałem nieporządki z powodu przebudowy gmachu. Zgłosiło się dużo młodych ludzi, którzy bezpłatnie podjęli się książki uporządkować, między nimi pracowali JE. Bobrzyński, dyr. Kulczyński, Adam Asnyk, Józef Bliziński, Józef Friedlein i obaj Bartynowscy. Co zrobiłem, nie jest więc wyłącznie mojem dziełem».

Teraz przeszedł mówca do sprawy bibljografji: »Gdy dowiedziano się, że ja układam bibljografję, zewsząd zaczęli przysyłać materjały tacy ludzie, jak Krasiński, Przeździecki i inni.

Jeszcze będąc w Uniwersytecie czytałem w Kremerze, że wszyscy bibljotekarze są gburowaci. Rzeczywiście praca bibljotekarza nastręcza dużo rozdrażnienia, ale ja starałem się nigdy nie gniewać, owszem zawsze łagodnie postępowałem.

Łączność z Uniw. starałem się zawsze utrzymać i ze wszystkiem odnosiłem się do Senatu akad., tak że bibljoteka była zawsze ciałem łącznem z Uniwersytetem. Przychylność zjednało mi to, że mieszkając w bibljotece miałem ją pod okiem i często pozwalałem szukać i pracować w niej, choć ustawa tego zabraniała; goście, zwiedzający bibljotekę, odwiedzali i mnie także, a ja służyłem im za cycerona.

Następnie przemówił p. Adam Bełcikowski imieniem urzędników bibljoteki.» Przy każdem pożegnaniu odrywa się nam kawał serca. Podobnego wrażenia i Ty dziś doznajesz, Czcigodny Panie. Szczęśliwym jednak jesteś przez myśl, że pamięć Twego imienia zostanie w tych murach, tradycja opowiadać będzie pokoleniom Twoje zasługi, ustępujesz po długich latach z mozolnego urzędu, ale niezłamany fizycznie, ni duchowo. Masz jeszcze możność wykonywania pracy, to jest Twego najchlubniejszego zadania życia.

Pożegnawszy się z Instytucją, nie odchodzisz od pracy, która jest Twoją chlubą, od bibljografji, którą, życzym Ci, obyś do ostatniego tomu, do stronicy ostatniej zakończył«.

Dyr. Estreicher zaznaczył w odpowiedzi, że zawsze traktował urzędników nie jak zwierzchnik, ale jak współpracownik.

Przemawiał jeszcze prof. dr Kallenbach imieniem Uniw. lwowskiego, poczem sekretarz Uniwersytetu dr. J. Waligórski odczytał telegramy, między niemi od ministerstwa oświaty, podpisany przez szefa sekcji dra Cwiklińskiego, od bibljotekarzy lwowskich, od zakładu Ossolińskich, oraz pisma i telegramy od wszystkich bibljotek w Austrji.

Uroczystość zakończył chór akademicki odśpiewaniem *Gaude Mater Polonia* Gorczyckiego.

ZE ŚWIATA.

W uniwersytecie w Halli zdał doktorat *summa cum laude* p. Alfred hr. Morstini, rodem z Królestwa.

* * *

Pomnik Chopina w Karlsbadzie. — Wiedeńska *Polnische Korrespondenz* donosi: Wśród Polaków bawiących rokrocznie na kuracji w Karlsbadzie powstał projekt wzniesienia tam pomnika Chopinowi. Jak widać ze spisów gości, przechowywanych w miejskiem muzeum, bawił Chopin w Karlsbadzie w sierpniu 1835 r. i mieszkał w domu „pod złotą różą“ przy Sprudelgasse. — O ileby urzeczywistnienie projektu natrafiło na trudności, będzie wmurowana tablica pamiątkowa wspomnianym domu, który dotąd jeszcze istnieje.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś sobota Romualda biskupa męczennika i Teobalda papieża; — w niedzielę Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 36, zachód przypada o godz. 7 minut 51, długość dnia godzin 16 minut 15.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

List pasterski arcybiskupa Popiela. Arcybiskup warszawski Popiel, ogłosił z powodu ostatnich wypadków list pasterski »do robotników i pracodawców w Łodzi«, w którym między innymi czytamy:

»Nie chcę winić jednych, a usprawiedliwiać drugich, nie mam zamiaru wskazywać winnych i ofiary. Nie przeczę, że stosunki robotnicze w naszym kraju potrzebują poprawy i uregulowania, ale dziatki moje, czyż tędy wiedzie do polepszenia Waszej doli droga, którą wy kroczycie? Czy szarpiąc piersi matki, która Was karmiła, nie rozumiecie, że Was czeka głód niechybny? Czyż, burząc fabryki, przerywając ciągle pracę, pozbawiając się zarobku, nie pogrążacie siebie w ubóstwie, a przemysł, który jest źródłem Waszego istnienia, nie podkopujecie doszczętnie i to w chwili, gdy on sam chwieje się na podstawach swoich? Czy te niezliczone ofiary ostatnich wypadków, te owdowiałe żony, osierocone dziatki, nie podnoszą skargi do Nieba na Was i na tych, co Was na tę nieszczęsną drogę popchnęli?

»Lecz i do Was, pracodawcy, zwrócić muszę pasterskie me słowa. Wypadki ostatnie stwierdziły dowodnie, że patrjarchalny, a tak gorąco przez Kościół zalecany stosunek Wasz do pracujących, oparty na wzajemnej miłości i zaufaniu, został zachwiany, a natomiast wżarł się między Was a nich robak goryczy i nieufności.

»Gdzie szukać przyczyn tego opłakanego rozdźwięku, nie tutaj miejsce rozstrzygać, ale skoro Opatrzność w ręce Wasze złożyła dolę i niedolę tych, którzy w pocie czoła pracują na kęs chleba, skoro uczyniła Was ponad szafarzami doczesnej pomyślności, obciążyła też Was obowiązkami, które wobec Nieba i ziemi spełnić winniście. Wniknijcie do głębi materjalnej i duchowej doli Waszych robotników, zespólcie się z ich życiem, przeniknijcie jego słuszne potrzeby i wymagania. Wasze i ich losy, złączone ze sobą nierozerwalnie, nie mogą być tylko przedmiotem podaży i popytu, ale ważyć się winny na szali braterskiej miłości. Gdy więc ucichnie huragan gniewu, wyjdźcie naprzeciw nich, idźcie ze słowami miłości, sprawiedliwości i zapomnienia. Uwzględnijcie ich potrzeby, wyrównajcie szczerby, uściśnijcie spracowane ich dłonie: »Brat, który bywa wspomagan przez brata«, jest »jako miasto mocen«.

Echa krwawych dni w Łodzi. Obecnie, według relacji pism warszawskich, panuje już w Łodzi względny spokój — ale też pustka i cisza grobowa. Na ulicach życie zamarło, a wieczorami widać tylko patrole wojskowe i policyjne, które w różnych kierunkach miasto przez noc całą przebiegają. — Na podstawie ogłoszonego stanu wojennego Łódź podzielona na cztery cyrkuły wojenne, których naczelnikami mianowano pułkowników, stojących w mieście. Wszyscy właściciele sklepów kolonjalnych otrzymali polecenie od zarządu akcyzy, aby zamknęli sklepy i zajęli się natychmiast usunięciem wszelkich trunków, poczem dopiero sklepy będą mogły być otwarte. Wszystkie zakłady restauracyjne nakazano pozamykać.

Jak donoszą pisma łódzkie, mnóstwo mieszkań w Łodzi stoi obecnie pustkami skutkiem wyjazdu lokatorów. Szczególnie opustoszały domy, w których znajdowały się dzburzone sklepy monopolowe. Z domu takiego przy ulicy Wschodniej nr 21 wynieśli się wszyscy lokatorowie.

Dla przeciwdziałania edyktowi tolerancyjnemu. *Peterb. Wied.* piszą: „Po ogłoszeniu najwyższego ukazu o tolerancji religijnej wśród przyłączonych do prawosławia z pośród unitów parafjan dyecezji chełmsko-warszawskiej, były fakty przejścia na katolicyzm. Dla zapobieżenia odpadaniu od cerkwi prawosławnej byłych unitów, dla ożywienia życia cerkiewnego w parafjach Chełmszczyzny i konieczności podtrzymania narodowości rosyjskiej w Królestwie Polskiem, świętobliwy Synod uznał za rzecz nie cierpiącą zwłoki utworzenie w Chełmie samoistnej katedry biskupiej, z biskupem chełmskim i lubelskim na czele, wyłączywszy z dyecezji chełmsko-warszawskiej gub. lubelską i siedlecką. Nowa dyecezja będzie się składała z 288 parafij, 4 klasztorów i około 400000 parafjan“.

Skutki strejków. Zarząd kolei wiedeńskiej zamówił w fabrykach położonych w gubernji piotrkowskiej odlewy żelazne i części stalowe na wielką sumę i zamierzał dostawy te zmienić na stałe. Tymczasem z powodu bezrobocia fabryki w ostatniej chwili cofnęły się od dostaw pomimo, że przygotowane wzorów pochłonęło znaczne sumy. Drogie zamówienia dostaną się wobec tego fabrykom rosyjskim.

Korespondenci pism europejskich, bawiący obecnie w Petersburgu w wielkiej liczbie, przenoszą się śpiesznie do Łodzi. W poniedziałek i we wtorek wyjechało z Petersburga 12 korespondentów, przeważnie francuskich i angielskich gazet. Wielu innych otrzymało od swych redakcji polecenia co do natychmiastowego wyjazdu do Łodzi. Jednakowoż bytność w samej Łodzi związana jest z poważnemi niedogodnościami i niebezpieczeństwem. To też pewien korespondent amerykański bez względu na kategoryczny rozkaz redakcji, by pozostał w Łodzi, wolał powrócić do Petersburga przekonawszy się na miejscu, że tam teraz nie żartują. Niektórzy korespondenci, nie chcąc ryzykować wyjazdu do Łodzi, za obserwacyjny punkt obrali sobie Warszawę.

Przedstawienia polskie w Wilnie na rzecz miejscowego pogotowia ratunkowego z udziałem artystów warszawskich, odbędą się według ostatecznie ułożonego planu w dniach 5, 6 i 7 lipca. Będą grane sztuki: »Mazepa«, »Mąż i żona«, »Pan Jowialski«, »Marcowy kawaler«, »Czyja wina« i »Bzy kwitną«. Z wybitniejszych artystów warszawskich jadą do Wilna pp. Niewiarowska, Marczello-Palińska, Ludowa, Trapszo-Chodowiecka i in., Leszczyński, Rapacki, Ładnowski, Frenkiel, Wolski, Nowicki i inni. Publiczność wileńska ciśnie się tłumnie do kupowania biletów.

Z KRAJU.

„Sokół“ włościański w Janowicach. Z Białej piszą do nas:

Dnia 25 czerwca założono w Janowicach „Sokół“ włościański za inicjatywą samych wieśniaków. Myśl rzucił najpierw Michał Papla, przewodniczący Kółka amatorskiego włościańskiego, które posiada własną scenę w budynku gminnym w Janowicach.

W tym budynku zebrali się bardzo licznie mieszkańcy Janowic, i zaproszeni z Białej sokoli w mundurach.

Do zgromadzonych przemówił serdecznie p. Józef Woynarowski z Białej, poczem przeszedł i wytłómaczył dokładnie punkt po punkcie cały statut dla «Sokoła“ włościańskiego.

Przystąpienie zgłosiło zaraz 34 włościan, co wiele znaczy w wiosce, mającej około 800 mieszkańców. Liczba ta wzrośnie jeszcze więcej, bo o mającem odbyć się zgromadzeniu nie wszyscy byli powiadomieni. Wybrano też zaraz zarząd „Sokoła“, a przewodnictwo złożono w ręce inicjatora, włościanina Michała Papli.

„Sokół“ włościański w myśl statutu ma ćwiczyć siły fizyczne, jednoczyć członków, budzić i krzepić ducha narodowego, a w razie klęski pożaru lub powodzi śpieszyć z pomocą zagrożonym współbraciom.

Aby ćwiczenia zapoczątkować, p. Woynarowski ustawił wszystkich nowych „Sokołów“ w szeregi i przeprowadził przed gminnym budynkiem musztrę, która, jak na pierwszy raz wypadł bardzo dobrze.

Wieczorem włościańskie Kółko amatorskie dało na rzecz nowego „Sokoła“ przedstawienie. Odegrano ładnie i składnie „Łobzowian“, Anczyca. Sala była pełna, a goście bialscy dopiero późno w noc odjechali do domu, żegnani serdecznie.

Z Jaworzna. (Polowanie na rynku i ulicach. — Nieporządki cmentarne. — Co słychać z ochronką? — Rekurs wyborców.)

Z powodu wypadków wścieklizny nakazało starostwo wybicie psów, wałęsających się bez kagańca po ulicach. Zamiast sprowadzić oprawcę, jak czynią roztropne zarządy gminne, polecił p. Jeleń policjantom urządzić polowanie i wystrzelać psy, jakkolwiek strzelanie między domami grozi niebezpieczeństwem i ustawowo jest zakazanem. Podczas tych polowań policjanci, nie umiejący się dobrze obchodzić z bronią, omal nie zastrzelili wychowanki urzędnika poborowego p. Iwańskiego.

* Tutejsza parafja, 20.000 dusz licząca, ma dwa cmentarze, których stan dowodzi wielkiego braku pietyzmu dla zmarłych. Kiedy stary cmentarz zaczął się zapadać, a nieboszczycy spadać do kopalni, gwarectwo zakupiło grunt pod nowy i złożyło prócz tego kapitał na rozszerzenie go w przyszłości. Urząd gminny zaczął w porządku prowadzić rachunki, zliczać pokładne od grobów i kapitał ten pomnożył się znacznie, bo kiedy przyszło do nieporozumień między nim a komitetem kościelnym, złożył w r. 1900 do rąk przewodniczącego komitetu 4990 k. 40 h. w papierach 4 prc. i 14 k. gotówką. Obecnie, kiedy rozszerzenie jest gwałtownie konieczne, nikt jakoś nie śmie zapytać, dlaczego nie rozszerzają, skoro 5000 k. dotychczas urość musiało do przeszło 6000 kor. procentami, a roczne pokładne do 2000 kor. wynoszące, też sporą dotąd, bo 10.000 k. liczącą kwotę stanowi.

* Gdy właściciel kopalni ofiarował przed dwoma laty 20.000 k. i plac na budowę ochronki dla dzieci, cieszyli się wszyscy, bo ochronka w mieście przemysłowem byłaby prawdziwem dobrodziejstwem. Mając plac pod budowę i taki kapitał zakładowy, obywateli chętnych do ofiar w materjale budowlanym, a bezsprzecznie i w gotówce, tudzież gminę, którąby z pewnością większą kwotą przyczyniła się do budowy, można już było zacząć roboty, a to i publiczność do ofiarności pobudziłoby, jak dowód tego mamy na Oświęcimie. — Niestety, ci co w Jaworznie wszystkie sprawy publiczne skupiają w swoich rękach o ochronce zapomnieli zupełnie i niewiadomo nawet kiedy można się spodziewać urzeczywistnienia tej ważnej sprawy.

* Przeciw wyborom z I Koła do Rady gminnej wniesiono rekurs z powodu wielu nieprawidłowości. Mianowicie przewodniczący komisji nieprawnem przeszkadzaniem uniemożliwił wybór bardzo zacnego obywatela katolika wstawionego w listę radnych na miejsce propinatora. Za propinatorem głosowała i agitowała inteligencja polska i ksiądz proboszcz miejscowy, przeciw niemu za katolickim obywatelem księża wikarjusze i kierownicy szkół. Rekurs wnieśli księża wikarzy. Zarządzono dochodzenie, ale dziwna że pan komisarz prócz jednego innych świadków strony rekurującej nie powołał między nimi i sędziego dra Marczaka, który podczas głosowania zarzucił nielegalne postępowanie przewodniczącemu. Rekurujący zdecydowani są przeprowadzić rekurs przez wszystkie instancje aż do trybunału administracyjnego.

Chrzanów. W Chrzanowie pojawiła się między żydami czarna ospa, wypadków zaszło kilkanaście, zachodzi obawa, że żydzi chrzanowscy, handlujący do Prus, Cieszyna, Krakowa rozniosą ją dalej.

Na dworcu w Chrzanowie jest trzech urzędników Niemców, między nimi jeden, nie umiejący wcale po polsku. — Nie może on podróżnym dać żadnego wyjaśnienia w naszym języku, do służby kolejowej przemawia tylko po niemiecku i po niemiecku wydaje rozkazy. Jeśli się zważy, że służy kolejowi są przeważnie Polakami i po niemiecku bardzo mało rozumieją, to łatwo pojąć, jak często mogą oni fałszywie zrozumieć rozkaz i przez to publiczność narazić na niebezpieczeństwo. W najdrobniejszych nawet sprawach kolej północna daje dowody lekceważenia interesów podróżujących.

Festyn sokoli w Pogdórzu. W sobotę dnia 1-go lipca odbędzie się wielki festyn kręgielniany w ogrodzie Tow. „Sokół“ w Podgórzu dla członków Towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych gości. W programie 1) Wielka partja tyrolska w kręgielni, z 15 nagrodami i 3 nagrodami honorowemi. 2) Partja tyrolska dla pań, połączona z 2 nagrodami itd. Przygrywać będzie muzyka wojskowa. Początek o godz. 5 wieczorem.

Koncert w Zakopanem. Na dochód Stowarzyszenia „Schronienie Nauczycielek“, odbędzie się w Zakopanem niedzielę, d. 2 lipca koncert panny Wandy Delange, śpiewaczki operowej z Pragi.

Nowy Sącz 29 czerwca. (Uzupełniające wybory do Rady powiatowej z grupy miast i miasteczek). Wskutek rozporządzenia namiestnictwa odbędą się tu w dniach 5 i 6 lipca b. r. uzupełniające wybory do Rady powiatowej z grupy większych posiadłości, oraz miast i miasteczek.

Jeszcze dnia 12 kwietnia b. r. miała się już ukonstytuować nowo wybrana Rada powiatowa. Toczyła się jednak zawzięta walka między grupą gmin wiejskich, a grupami większych posiadłości, miast i miasteczek co do wyboru wiceprezesa Rady powiatowej. Grupa gmin wiejskich proponowała na wiceprezesa Stanisława Potoczka posła na Sejm krajowy, zaś inne grupy usiłowały przeprowadzić wybór wiceprezesa w osobie adw. dra Barbackiego burmistrza miasta. — Gdy wybór nie mógł przyjść do skutku, wybrani z grup większych posiadłości, miast i miasteczek członków Rady powiatowej, zrezygnowali z swych godności. — Wskutek tego na zarządzenie starostwa została cała nowowybrana Rada powiatowa rozwiązaną i ustanowiono komisarza rządowego w osobie p. Głębockiego marszałka Rady powiatowej.

Namiestnictwo jednak zniosło tę uchwałę, oraz utrzymało w swej mocy wybory członków do Rady pow. z grupy gmin wiejskich i poleciło przeprowadzenie uzupełniających wyborów z grup większych posiadłości miast i miasteczek w miejsce rezygnujących członków Rady powiatowej.

Z dyrekcji kolei państw. Celem skierowania ruchu wychodźczego do Ameryki przez Tryjest zaprowadzono ze stacji: Bobowa miasto, Chabówka, Dębica, Gorlice, Grybów, Jasło, Jeleśnia, Krosno, Leżajsk, Maków, Mielec, Mszana dolna, Nowy Sącz, Nowy Sącz miasto, Podgórze-Płaszów, Rozwadów, Rudnik, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Sędziszów, Skawina, Spytkowice, Sucha, Tarnobrzeg, Tarnów i Wiśniowa do Tryjestu bezpośrednie bilety, z pięciodniową ważnością, przez Wiedeń-Marburg, po znacznie zniżonych cenach dla robotników, jadących w grupach najmniej po 10 osób naraz, oraz z niektórych powyższych stacji zwykłe bilety III klasy pociągów osobowych.

Bliższych szczegółów w tym względzie można zasięgnąć u powyżej wymienionych stacji.

Z Tow. łowieckiego. (Tel.) We Lwowie odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa łowieckiego. Przewodniczył hr. Stanisław Stadnicki. Zagajając obrady, podniósł on pomyślny rozwój Towarzystwa i zasługi jego koło podnoszenia kultury leśnej i tępienia szkodników.

Sprawodanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie toczyła się dyskusja nad przedsięwzięciem środków przeciw kłusownikom. W końcu dokonano wyboru zarządu Towarzystwa.

Wyścigi konne we Lwowie. Niedziela ściągnęła na tor wyścigowy tłumy publiczności. Pogoda była prześliczna.

I. Bieg z płotami Maiden. Panowie jeżdżą. Meta 2.400 m. Nagroda 1.100 koron. 1) 6 let. klacz kaszt. hr. Józefa Koziebrodzkiego „Podhajczyki“. 2) „Floris“ por. Hochwebera. 3) „Számbokrét“ podp. Szabla.

II. Bieg sprzedaży ogierów. Meta 2.400 m., 2.100 koron. 1) 3 l. gn. og. „Liliomfi“ p. Ig. Zangena. Po nim 2) „Bij zabij“ rotm. Kollera.

III. Nagroda Pań. Panowie jeżdżą. Meta 1.600 m., 1.300 kor. 1) „Mindme“ 3 let. gn. w. p. Ign. Zangena (p. M. Zangen). 2) „Caboulot“, siwy 4 let. og. rotm. Kollera. 3) „Madame Humbert“, 3 l. kl. gn. hr. Osk. Potockiego.

IV. Bieg o puhar. Nagroda honorowa, ofiarowana przez hr. Stanisława Siemieńskiego (puhar) i 1300 kor. 2000 m. 1) „Czafrang“, gn. kl. hr. Osk. Potockiego. 2) „Bez protekcji“ kaszt. kl. Kollera. 3) „Illona“, kl. kaszt. p. Straszewskiego.

V. W biegu płaskim koni półkrwi (meta 1.600 m., nagrody 800, 200 i 100 kor.) wzięły udział dwa konie rotmistrza Kollera: „Liszka“ i „Wnuczka“.

VI. Oficerski bieg z przeszkodami. Handicap. 1.500 kor. 1) „Lidictrip“, 6 l. kaszt. w. Kollera. 2) „Judith“, 4 l. kl. gn. rotm. hr. Meoveldta (jechał podpor. hr. Vay). 3) „Blizzard“, st. w. kaszt. podpor. Lehmanna.

Omyłka druku. W numerze z 28 czerwca w artykule kronikarskim o nominacjach szkolnych wydrukowano mylnie prof. Koźmia — zamiast nazwiska prof. Jana Koima.

W środowem numerze przestawiono przez pomyłkę podpisy pod podobiznami Rouviera i Bihourda.

NEKROLOGJA.

Honorata Danielakówna, siostra dra Danielaka, posła do Rady państwa, urodzona w r. 1871, zmarła we Lwowie dnia 28 b. m. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Repertuar operetki lwowskiej w Parku krakowskim.

W sobotę: »Posłaniec 6666«, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W niedzielę: »Halka«, opera nar. w 4 aktach St. Moniuszki.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Repertuar teatru popularnego

w budynku cyrkowym przy ul. Wielopole.

W sobotę: »Pożycz mi swej żony«, komedja w 2 akt. Desvallieres'a i »Ojcowizna«, obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przez L. P. Dolińskiego.

W niedzielę o godzinie 3 przedstawienie popularne: »Trójka hultajska«, krotochwila w 4 aktach Nestroja.

W niedzielę wieczorem: »Pożycz mi swej żony« i »Ojcowizna«.

Z Rosji.

Kongres miast rosyjskich.

Moskwa 30 czerwca. Dzisiaj otworzył burmistrz miasta Moskwy kongres reprezentantów miast rosyjskich, liczących ponad 50.000 mieszkańców. W kongresie bierze udział 117 delegatów. Burmistrz oświadczył w swem przemówieniu, że obecnie nie wystarcza już zwołanie soboru ziemskiego, lecz należy się niezodzownie domagać konstytucji.

Burmistrz Kronsztadu podniósł, że projekt Bułygina i tak daje w reprezentacji ludowej przewagę agrarjuszom nad żywiołem miejskim i ma na celu stworzenie tylko instytucji doradczej, która nie może zadowolić Rosjan.

Zgromadzenie poruczyło prezydjum kongresu wypracowanie projektu, celem wzmocnienia żywiołu miejskiego w przyszłej reprezentacji narodu.

Moskwa 30 czerwca. Kongres zastępców miast przyjął następującą rezolucję:

Zwołanie zastępców ludu na podstawie konstytucyjnej jest koniecznie potrzebnem. Projekt Bułygina, o ile jest znany, nie zadowala żądania zwołania reprezentacji ludowej. Opracowanie takiego projektu jest niemożliwem bez udziału reprezentantów ludu. Opóźnianie przeprowadzenia reform czyni położenie z każdym dniem trudniejszem.

Rezolucja ta ma być podana do wiadomości rady ministrów.

Sprzysiężenie oficerów gwardji.

Petersburg 30 czerwca. (Tel. wł.) Utrzymują się tu pogłoski, że wśród oficerów gwardji istnieje spisek, skierowany ku wywołaniu rewolucji pałacowej. Rozmiary spisku nie znane, ale faktem jest, że ze służby w gwardji usunięto część dotychczasowych oficerów, a zastąpiono ich świeżo powołanymi z prowincji.

Reorganizacja wojskowa Finlandji.

Petersburg 30 czerwca. Rada wojskowa postanowiła rozwiązać finlandzki okręg wojskowy i posadę komenderującego wojsk tamtejszych znieść. Z wojsk stojących obecnie w Finlandji, utworzony zostanie korpus XXII.

Rozboje kozackie w Łodzi.

Berlin 30 czerwca. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą, że we czwartek po południu kozacy w Łodzi napadli na jednej z ulic woźnego bankowego, niosącego 15000 rubli, pobili go, a zabrane pieniądze rozdzielili zaraz na ulicy między siebie.

Także do urzędu pocztowego w centrum miasta wpadło kilku pijanych żołnierzy i zrabowało znajdujące się tam pieniądze.

Wojska niemieckie na granicy Królestwa.

Królewiec 30 czerwca. (Tel. wł.) Wobec zaburzeń w Królestwie załogi wojskowe niemieckie wzdłuż granicy wschodniej zostały wzmocnione świeżymi pułkami.

Rewolucja w Odessie.

Petersburg 30 czerwca. Według nadeszłej tutaj wiadomości, także krążownik floty ochotniczej **„Saratow" spalony został** w porcie odeskim.

Londyn 30 b. m. (T. w.) Według doniesienib *Central Nevs* z Odessy, port wraz z kilku okrętami stoi w płomieniach. Aresztowani marynarze granatami ostrzeliwali z „Potemkina oddział kozaków przejeżdżających wzdłuż wybrzeża; od strzałów zginęło 30 kozaków. Gdy komendant miasta kazał wyruszyć artylerji, z „Potemkina wystrzelano kanonierow, zanim ci zdołali nabić armaty. Wiele armat uszkodziły kule.

Odessa 30 czerwca. Wczoraj przewieziono do szpitala miejskiego kilka osób, które odniosły rany podczas rozruchów w ostatnich dniach.

Petersburg 30 czerwca. Na podstawie ukazu carskiego do senatu, ogłoszono nad Odessą i całym okręgiem stan wojenny i uposażono komendanta okręgu wojskowego w Odessie w prawa naczelnego dowódcy wojskowego, celem przywrócenia spokoju i porządku.

Sebastopol 30 czerwca. Wczoraj wieczorem o godz. 8-mej wypłynęły pod komendą wiceadmirała Kriegera cztery pancerniki, jeden krążownik i kilka torpedowców do Odessy.

Petersburg 30 czerwca. Jak słychać. komendant floty i portów Czarnego morza, admirał Czuknin odjechał stąd do Odessy.

Pogrzeb Omelczuka.

Odessa 30 czerwca. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb Omelczuka. Trumnę nieśli majtkowie, koledzy zmarłego. Na czele pogrzebowego konduktu kroczyło duchowieństwo. Liczny tłum ludzi postępował za trumną. Na drodze, którą przechodził pogrzeb, nie było widać ani policji, ani wojska. Zwłoki Omelczuka pogrzebano na cmentarzu wojskowym.

Odessa 30 czerwca. W pogrzebie majtka Omelczuka wzięły udział tłumy. Do żadnego wypadku nie przyszło.

Anglja wobec rewolucji w Odessie.

Londyn 30 czerwca. W Izbie gmin odpowiedział podsekretarz stanu Earl of Percy że rządowi nie doniesiono, jakoby brytyjskim poddanym w Odessie groziło szczególne niebezpieczeństwo. Z konserwatywnej strony wystosowano do podsekretarza stanu zapytanie, jakie środki ochronne zamierza rząd przedsięwziąć celem zabezpieczenia życia i mienia poddanych brytyjskich, przebywających w Odessie. Premier Baulfour odpowiedział na to, że bardzo trudno jest przedsiębrać takie środki w kraju, który nie pozostaje pod rządem brytyjskim.

Londyn 30 czerwca. (Tel. wł.). *Daily Mail* zaprzecza rozsiewanej w piątek rano w Londynie pogłosce, jakoby zbuntowane okręty rosyjskie w Odessie ostrzeliwały statki angielskie.

WOJNA.

Kwestja pokoju.

Paryż 30 czerwca. Aj. Havasa donosi z Petersburga, że w kołach politycznych twierdzą, iż przygotowania do rokowań pokojowych zostały już ukończone i że pełnomocnicy rosyjscy i japońcy wkrótce się zbiorą.

Petersburg 30 czerwca. *Prawit. Wiestnik* zaprzecza kategorycznie wiadomości podanej przez pewną ajencję, jakoby rokowania pokojowe doznały przerwy i oświadcza, że rokowania pokojowe postępują naprzód bez zwłoki i że żadna nota Stanów Zjednoczonych nie pozostała bez odpowiedzi.

Oficerowie Liniewicza przeciw pokojowi.

Petersburg 30 czerwca. (Tel. wł.) *Now. Wrem.* donosi z Mandżurji, że oficerowie Liniewicza zbierają podpisy na protest przeciw rozpoczynaniu rokowań pokojowych. — Szczególnie energicznie występują przeciw pokojowi oficerowie I-go wschodnio-syberyjskiego korpusu.

Korsarstwo morskie.

Kopenhaga 30 czerwca. Tutejsze azjatyckie Tow. żeglugi otrzymało telegraficzne zawiadomienie, że okręt tego Towarzystwa »Księżniczka Marja«, który płynął z Europy przez Singapore-Hongkong-Szanghaj do Jokohamy, został na chińskiem morzu zatopiony przez rosyjski krążownik pomocniczy »Terek« dnia 26 b. m. Kapitan i załoga tego okrętu przybyli do Batawji.

Nebogatow przed sądem wojennym.

Petersburg 30 września. (Urzędownie). Wobec rozsiewanych w prasie rosyjskiej i społeczeństwie różnych wiadomości o poddaniu Japończykom pancerników ros. »Orel«, »Cesarz Mikołaj I", »Admirał Apraksin" i Admirał »Senjawin«, jeneralny sztab marynarki oświadcza, że kontradmirał Nebogatow i komendanci owych pancerników, po powrocie z niewoli do Rosji, oddani będą pod sąd, pod zarzutem przestępstwa, przewidzianego w art. 279 ust. wojenno-morskiej o karach.

Art. 279 ust. wojenno-morskiej o karach brzmi:

»Jezeli komendant floty, eskadry, oddziału okrętów, lub okrętu, spuści przed nieprzyjacielem flagę, złoży broń lub zawrze z nim kapitulację, nie spełniwszy swego obowiązku wobec przysięgi, zgodnie z wymaganiami honoru wojskowego i przepisami ustawy morskiej, podlega wydaleniu ze służby z pozbawieniem rang, a jeżeli takie czyny były dokonane bez bitwy lub bez względu na możność obrony, karze śmierci!«.

Nowe okręty wojenne japońskie.

Londyn 30 czerwca. *Daily Telegraph* donosi, że rząd japoński zamówił w Anglji dwa wielkie okręty wojenne, pojemności 19.000 ton.

Wydobycie „Pereświeta".

Tokio 30 czerwca. (Doniesienie Biura Reutera.) Zatopiony koło Portu Artura rosyjski okręt linjowy »Pereświet« został wydobyty.

———

Petersburg 30 czerwca. (P. a. t) Jenerał adjutant Grippenberg zamianowany został jeneralnym inspektorem piechoty.

TELEGRAMY.

Z Izby panów.

Wiedeń 30 czerwca. Izba panów przyjęła załatwione przez Izbę posłów przedłożenia kolejowe, a następnie prowizorjum budżetowe.

Obrady nad traktatem handl. z Niemcami.

Wiedeń 30 czerwca. Komisja cłowa rozpoczęła obrady nad niemieckim traktatem handlowym. Pos. Stein postawił wniosek, aby obrady odroczyć aż do wyjaśnienia stosunku z Węgrami, względnie do uchwały komisji Derschatty. Wniosek odrzucono wszystkimi głosami przeciw trzem.

Zastępcy rządu dawali wyjaśnienia, poczem obrady do godziny trzeciej przerwano.

Bar. Fejervary w Wiedniu.

Budapeszt 30 czerwca. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Bar. Fejervary był o godz. wpół do 2 po południu na dłuższej audjencji u cesarza.

Problemy floty angielskiej.

Londyn 30 czerwca. W Izbie gmin podczas dyskusji nad etatem marynarki, dep. Robertson wywodził, że wobec zniszczenia floty rosyjskiej i zmienionego stosunku flot mocarstw do siebie, Anglja powinna zrewidować swój program flotowy.

Sekretarz parlamentu Preetiman oświadczył, że celem admiralicji jest zaopatrzenie się w jak największą ilość okrętów, aby nietylko módz pokonać wroga, ale także sprostać zadaniu obrony handlu angielskiego w czasie wojennym.

Dep. Bowles przyłącza się do zapatrywania lorda admiralicji Leea, że należy zwrócić zwiększoną uwagę na morze Północne, gdyż »nie można wiedzieć, jak prędko może przyjdzie Anglji walczyć tam w obronie naszego sojusznika.«

Kwestja marokańska.

Paryż 30 czerwca. Z wiarogodnego źródła słychać, że Rouvier po ponownej konferencji z niemieckim ambasadorem, przekonał się, iż Niemcy nie miały zamiaru naruszenia francuskich interesów w Marokku. Rouvier pragnie kwestję marokańską jak najszybciej załatwić i przedłoży jutro radzie ministrów odpowiedź na notę niemiecką, a może jeszcze tego samego dnia poda ją do wiadomości ambasadora niemieckiego. Odpowiedź niezawodnie będzie zawierała zgodę na konferencję.

Madryt 30 czerwca. Dziennik *Globe* dowiaduje się, że konferencja w sprawie Marokka prawdopodobnie zbierze się w Madrycie.

———

Lwów 30 czerwca. (Tel. pryw.) *Gazeta Lwowska* ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało adjunktów budownictwa Artura Kościeleckiego we Lwowie i Wiktora Kertha w Nowym Sączu komisarzami budownictwa.

Namiestnik przeniósł kancelistę policyjnego Mikołaja Siesa z Podwołoczysk do Majdanu Sieniawskiego, poruczając mu kierownictwo tamtejszej ekspozytury policyjnej, tudzież Bogdana Kułakowskiego ze Lwowa do Podwołoczysk.

Michał Kodłak, rządowo upoważniony geometra, z siedzibą urzędową w Nowym Targu złożył w namiestnictwie przepisaną przysięgę.

Budapeszt 30 czerwca. Prezydent ministrów Fejervary wyjechał do Wiednia.

Londyn 30 czerwca. (Reuter) Z okazji swoich urodzin nadał król Edward admirałowi baronowi Spaunowi i wiceadmirałowi Fournierowi w uznaniu ich pracy podczas zażegnania wypadku pod Hull, krzyże wojenne św. Michała i Jerzego.

Ceny targowe

z dnia 27 czerwca 1905 roku.

Za 100 klgr.

Pszenica biała od 17·20 do 17·70, pszenica czerwona i żółta od 17·20 do 17·70, pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·40 do 14·— żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy 13·60 do 14·30. Owies z opłatą akcyzową od 14·10 do 15·20. Groch od 18·50 do 22·60. Tatarka od 16·50 do 17·50. Proso od —·— do —·—. Fasola od 26·— do 44·—. Jagły od 28·— do 32·—. Siano od 7·— do 8·—. Słoma od 5·— do 5·40. Koniczyna od 8·40 do 9·20. Ziemniaki za 100 klgr. od 6·— do 6·50. Jaja za kopę od 3·10 do 3·60. Masło za klgr. 1·60 do 2·20. Masło za garniec od 5·80 do 8·—. — Spirytus na 95 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 160. Kukurudza za 100 klgr. od 15·— do 17·20. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·—.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 30-go czerwca. — (Giełda pop.). — Godzina 8·—. — Marki 117·48, Renta majowa 100·35, Węg. renta koronowa 97·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 653·25, Akcje węg. 770·[illegible]0, Akcje Anglobanku 306·50, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Länderbanku 448·50, Akcje kolejl państw. 667·50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 580·—, Akcje tytoniowe 362·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 140·25, Ruble 252·75.

Cukier (słaby) 25·— 25·10 21·70—80 spirytus (słabszy) 40·20—42·60, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Ofiarności Szan. Czytelników

poleca się Rodzinę, wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, pogrążoną nagle w zupełnej biedzie. Na ten cel, sprawdzony przez Redakcję, przyjmuje składki Administracja „*Głosu Narodu*", dla **„Rodziny"**.

Magazyn Towarów Wschodnich-Orjentalnych Dr NIEC i S-KA Kraków, Rynek gł. 25
GMACH BANKU GALICYJSKIEGO.
Filia we LWOWIE: 58 2 2
PASAŻ MIKOLASZA.
Wielki SKŁAD DYWANÓW Perskich Wyroby oryginalne: PERSKIE — TURECKIE — INDYJSKIE — JAPOŃSKIE — CHIŃSKIE — BOŚNIACKIE — BUŁGARSKIE.

(Tłumaczenie.)

BANK austryacko-węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze r. 1905 (52. kupon dywidendowy), przypadająca wedle statutu na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego w kwocie:

dwudziestu ośmiu koron,

wypłacaną będzie, od 1. lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w *Wiedniu*, i *Budapeszcie*, jako też we *wszystkich filiach* Banku austryacko-węgierskiego. 1360 1

BUDAPESZT, dnia 27. czerwca 1905.

Bank austryacko-węgierski.

Biliński
gubernator.

Pfeiffer generalny radca. *Pranger* generalny sekretarz.

(Przedruk nie będzie placony.)

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*
Księgarnia katolicka Dr. W. Miłkowskiego
w Krakowie, ulica św. Jana l. 6. (Hotel Saski), wysyła odwrotną pocztą franko
Najmniejszą książeczkę
do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:
Książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.
Piękny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.
Sama książeczka jest także w oprawach zabytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.
Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Znane ze swej niezrównanej trwałości
świeżo otrzymane
Veloury oryginalne sławuckie,
we wszystkich kolorach
na burki męskie i rotundy damskie
Uwaga: Oryginalne veloury sławuckie, można nabyć tylko w Bazarach krajowych w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Nowym Sączu i w Wiedniu; polecone zaś przez innych kupców, są falsyfikatami. szkodzącymi tak wielce renomowanym wyrobom tejże fabryki.
6 poleca 442
Bazar krajowy, Kraków
Rynek główny,
róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

REJESTRA gospodarskie
(stron 116 folio, w oprawie. Cena 5 kor.)
Wincentego Cybulskiego, poprawione przez L. Dzierżanowskiego poleca
Drukarnia J. R. Pelara w Rzeszowie.

Dwa dworki
z umeblowaniem sa na sezon letni do wynajęci. Stacya. doktór, apteka, 6 klm. Kościół, sklepiki, rzeka w miejscu. Bliższych wiadomości udzieli obszar dworski Łętownia koł Jordanowa. 1339 4

Do rozparcelowania
270 morgów najlepszej czarnej gleby i 180 morgów młodego lasu w Chlebiczynie górnym, powiat Kołomyja **cztery domy** mieszkalne, budynki gospodarskie będą także sprzedane pod nader przystępnymi, warunkami, stacya kolejowa w miejscu. Kościoły łacińskie w pobliżu.
Bliżej ustnej lub pisemnej informacyi udzieli
p. I. Pomiankowski w Tłumaczu

Nauczycielka
z egzaminem wydziałowym przygotowuje przez czas wakacyi do egzaminów wstępnych i poprawczych. Na żądanie udziela lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Wiad. Pędzichów 101 p. pom. 2—4 pop. 1304 6

Mężczyzna
w średnim wieku żonaty, posiadający wykształcenie handlowe i biurowe poszukuje zajęcia, przyjmie miejsce portyera, woźnego, lub jakiekolwiek zatrudnienie w mieście lub na wsi pod skromnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adr. H. S. Wierzchosławice p. Bogumiłowice. 1328 5

Potrzeba chłopca
do praktyki od 14 do 15 lat, do sklepu korzennego, oraz wyszynku trunków. *Ul. Starowiślna Nr. 27.* 1326 3

Starszy pomocnik
handlowy z działu towarów mieszanych i win prowadzący się wzorowo, czego najlepszym dowodem jest, że na jednej posadzie pozostaje 16 lat i 6 miesięcy, postępowanie jego było sumienne i uczciwe, pragnie tenże zmienić dotychczasową posadę na samoistną t. j. w harakterze kierownika Filii handlu, lub też większego handlu Kółka rolniczego. Zgłoszenia należy przesłać do Admin. „Głosu Narodu.“ 1332

WAKACYJNY
kurs kroju
dla niezamożnych pań
po znacznie zniżonej cenie, rozpocznie się w pierwszych dniach lipca w szkole kroju i szycia 1354 3
J. Zabielskiej, ul. św. Krzyża 1, II p. oficyna, gdzie codziennie zapisywać się można od 9 rano do 6 wieczór.

Kilkanaście tysięcy koron
jest do ulokowania na I-szą hipotekę, po Banku lub Kasie, na realności w Krakowie lub w Podgórzu. Bliższej wiadom. udzieli Admin. Głosu Nar. 1355 3

Pracowita i zdolna panienka
w celu wykształcenia się zawodowo w krawieczyźnie zgodziłaby się na dłuższą praktykę w pracowni sukien damskich w zamian za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków. Adres „Praca“ Kraków poste restante. 1356 2

Dam 200 Kor.
za wyrobienie posady rządowej stałej (względnie stałego dyurnum), Pannie, z ukończoną wyższą szkołą niemiecką i egzaminem rachunkowości państwowej i ogólnej. Łask. zgłoszenia do Adm. Głosu Nar. dla J. W. 1352 5

Gospodyni
zdrowa, energiczna, w średnim wieku, znająca się dokładnie na gospodarstwie i 1353 3
dwie kucharki,
pańska i czeladna mogą znaleść z dniem 16 lipca stałą posadę. — Odpisy świadectw, (które nie będą zwrócone) adresować:
Stanisław Gurgul w Jarosławiu.

Do sprzedania
kilka par chomont fornalskich, sanki biórko, fortepian. Bliższą wiadomość udzieli Administracya Głosu Narodu. 1357 3

AKADEMIK
znający niemiecki, rosyjski i włoski język, poszukuje **lekcyi.** Zgłoszenia P. FOBYS, Kraków, ul. Krowoderska 37. 1347 2

Przykrawacz
z kilkoletnią praktyką Polak lub Czech znajdzie umieszczenie każdej chwili. 1346 3
L. Szuta krawiec męski w Krakowie.

FILOZOF
przyjmie lekcje na czas wakacyjny, pod przystępnymi warunkami. — Bliższa wiadomość w Admin. Głosu Nar. 1338 3

Praktykantów
do artystycznego szklarstwa i do malarstwa na szkle *poszukuje* 1341 2
Krakowski Zakład witraźów i Fabryka mozaiki szklanej
ul. Wolska 36.

Wielkie psy
podwórzowe piesek i suczka 10 tygodniowe po rodzicach bardzo złych i doskonałych stróżach są do nabycia w cenie 10 Kor. za sztukę w hodowli drobiu rasowego w Łobzowie l. 63. 1335 2

Parcele budowlane
pod 18 domów lub Wille, mierzące 3,000. sążni kw. pojed. lub razem do sprzedania i **kamienica** II piętr. przy ul. Stachowskiego w cenie złr. 20000. Wiadomość u właściciela przy ul. Krowoderskiej l. 41. 1296 6

EPILEPSYA.
Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M. 1150

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 5 po południu.
Ul. Bracka 5. na parterze

Szafarka wiejska
samodzielna w średnim wieku umiejąca dobrze gotować i chętna do pracy na małym folwarku potrzebna na wieś. Wiadomość w Administracyi Głosu Narodu. 1358

Sklep spożywczy
dobrze się rentujący oraz 2 stancye i szopa nadająca się na warsztat stolarski i t. p., do wynajęcia. Zgłoszenia Półwsie Zwierzynieckie l. 39 u stróża. 1361

Państwo Moderówka
poszukuje
fachowego gorzelnika
obeznanego z aparatami ciągłymi umowa roczna, posada do obsadzenia zaraz. Kawalerzy mają pierwszeństwo. 1360
karbownika
zdolnego gospodarza, umiejącego pisać i czytać po polsku, w średnim wieku, na ordynaryę. Zgłoszenia pod „Zarząd dóbr Moderówka. Odpis świadectw nieuwzględnione nie zwraca się.

Wóz (Furgon)
do rozwozu pieczywa w dobrym stanie jest tanio do sprzedania
Piekarnia Europejska 1351
ulica Stachowskiego 2

Thielego herbata odtłuszczająca znany skuteczny specyał, paczka koron 2 do nabycia we wszystkich aptekach (en gros u A. Lisowskiego Tukiennibe 23. 1349

3 pokoje
i kuchnia są do wynajęcia na I. piętrze od 1go lipca, oraz **4 pokoje** i kuchnia od 1go sierpnia w domu przy ul. Floriańskiej Nr. 15. Wiad. domość u stróża.

Praktykanta
przyjmie
August Witecy, właściciel handlu korzennego i restauracyi w Białej. 1325

Poszukuje
młody człowiek
władający jęz. polskim, niem. i czeskim w słowie i piśmie, dobry rysownik, z wyrobionem pismem posady zaraz. Zgłoszenia pod „K. 24. poste rest. Kraków. 1333

Tow. Wzaj. Pom. Uczn. Un. Jagiell. zamierza puścić
kuchnię w dzierżawę
Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Zarząd. 1322
Dom akademicki, we wtorki, czwartki, i soboty od 2—4 popołudniu.

Fortepiany i pianina
nowe i przegrane najtaniej sprzedaje 1283
Z. RABA
ul. św. Jana l. 13.
Strojenia i reperacyę przyjmuje się. Na żądanie na prowincyę wyjeżdża. Ceny bezkonkurencyjne,

Do letnieh siedzib!
wysyła
sucharki, różne biszkopty, herbatniki i ciasta, dające się dłużej utrzymać
CUKIERNIA
pod firmą 30
ZYGMUNT MAJEWSKI i Sp. KARMELICKA

3,000 koron
na 5½% na pewną hipotekę do umieszczenia. 1265
ADRES: „Hipoteka 3.000, Poste-Restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego

Fabryki wyrobów glinianych

POD FIRMĄ

„MAURYCY BARUCH"

w Łagiewnikach przy Podgórzu, Telefon Nr. 73.

1298 5

polecają swoje wyroby mianowicie:



Piece kaflowe, kominki i kuchnie biało glazurowane lub w kolorach, w wyborowym gatunku, odznaczających się piękną formą oraz hermetycznem okuciem.

Dachówkę żłobkowaną (falcowaną) systemu szwajcar. „Constans" bardzo trwałą i łatwą do krycia dachów.

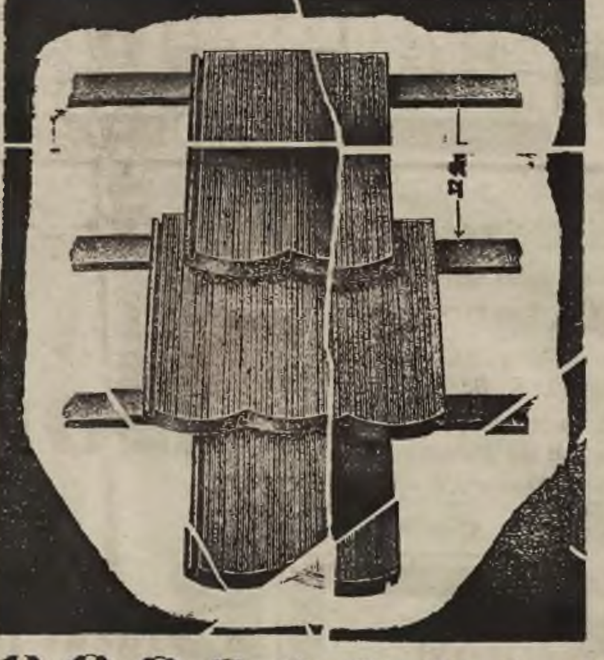
Cegłę różnego rodzaju jak: podwójnie prasowaną, maszynową ręcznie prasowaną i studzienną.

Cegłę ogniotrw. zwyczajną, klinową i formową, oraz płyty ogniotrwałe piekarskie.

Cegłę do sklepień syst. inż. Ludwiga.

Ceny umiarkowane. Na żądanie, wysyła się cenniki i wzory.

Adr. dla lis. **Maurycy Baruch** Podgórze.





Z ważnych przyczyn

zaraz do sprzedania **nieruchomość** w Podgórzu, ul. Lwowska 5. Cena 104 tysiące koron. Jeśli w przeciągu 14 dni nie zjawi się kupujący katolik, sprzedaż uskuteczniona zostanie każdemu bez różnicy wyznania, powyższą sumę dającemu. 1367

Uczeń kl. V.

gimnazjalnej, dobry ***korepetytor,*** poszukuje na całe wakacye lekcyi w miejscu, lub też na prowincyi; może też przygotować do wstępnego egzaminu, do kl. I. gimn. 1320 4

Tanio do sprzedania zaraz 1343 3

sklep z bielizną

dobrze się rentujący w Krakowie, przy ulicy bardzo ruchliwej. Zgłoszenia pod „Dobra sposobność 555 Kraków 1." post. rest.

Nowy porost włosów! Niema więcej łysiny!

Według orzeczeń licznych lekarzy, lepszy środek do porostu włosów jak „Lovacrin" nie może być już wynalezionym.



1189 6

To doniesienie powinno obudzić u każdego, tak u mężczyzn też i u kobiet, którzy dotychczas stosowali bezskutecznie liczne podobne środki, szczególniejsze zainteresowanie. Wstrzymuję naturalnie od jakiegokolwiek wyroku co do innych środków, mogę was stanowczo zapewnić, że „Lovacrin" jest najskuteczszym. Jest on przyrządzony według sławnej recepty i przynosi codziennie tysiące uznań. W kilku dniach po pierwszych natarh poczyna włos porastać i rośnie palej, dopóki zarost nie stasię zdrowym i pełnym o silnych i naturalnych cebulkach włoych. Nadto, włos, który wyrósł po użyciu „Lovacrina" nie wy- już więcej. Mógłbym każdą stronę tego dziennika wypełnić dectwami, które otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

„Lovacrin" działa w tak krótkim czasie, jak sobie tylko możyczyć. Najprzód występuje lekki puszek, z małych lecz bardzo ch włosów, rozwijając się następnie dalej z tą samą siłą, jak łodego, zdrowego człowieka.

„Lovacrin" bywa stosowany przez osoby wszystkich klas, obu i w każdym wieku. Wiele ze znanych osobistości teraźniejszości ało go ze skutków.

Zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca przedśnie posiwiałym włosom pierwotną barwę naturalną, usuwa zenie i wywołuje porost włosów na brwiach, rzęsach, wąsach, zie tak samo jak na łysej głowie.

Cena wielkiej flaszki „Lovacrinu" wystarczająca na parę mie-, **k. 5,** 3 flaszki—**k, 12.** 6 flaszek—**k. 20.** Wysyła za zaliczką poprzedniem nadesłaniem pieniędzy europejski skład:

M. FEITH, WIEN, VI., Mariahilferstrasse 45,

abycia również w wielu drogeryach, składach perfum i aptekach.

„ETERNIT"

ŁUPEK ASBESTOWY patent. HACZEK, uznany przez władze rządowe jako najlepszy ze znanych materjałów dachowych. — **Najlżejszy, najpiękniejszy dach ogniotrwały** odporny na zmiany powietrza. Wieloletnie gwarancje. Liczne uznania. 1343 0

Reprezentacja Kraków, Starowiślna l. 20.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum „Swoszowice" pod Krakowem

Otwarte 1 czerwca 1905.

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa.

Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe, inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowymi przyrządami do elektroterapii i elektromasażu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie.

Znane w Polsce od XV wieku Swoszowickie wody siarczane przewyższają swą siłą i skutecznością innego tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia dny (podagry), nerwobólów (np. ischias), reumatyzmu (mięśniowego i stawowego), kiły, poważeń, chorób skóry i kości, chorób nerwowych, zatrucia rtęcią i ołowiem i t. d. W odnowionem Sanatoryum z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano ulepszoną metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych słkadników. Muzyka Zakładowa. Restauracya, poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i obnibusami z Krakowem... 3 razy dziennie. 1154 2

Lekarz zdroj.: Dr Zanietowski. Zarz. Zakładu: Dr Włyński.

Stron 116 folio, w oprawie. Cena 5 k

Wyborna **kawa Ceylon**

grubo-ziarnista a nader smaczna

1/2 kilo 88 ct. 1118 0

Ta sama palona 1/2 „ 96 „

poleca **Skład** kawy i **Palarni**

Jakóba Piekły w Podgórzu

kilo na prowincję opłac. Cennik na ż

Dla Pań.

Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne przyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna)! poleca

skład aptecz. mag. far.

Jad. Klemensiewicz

Kraków Karmelicka 15.

Wysyłka na prowincję odwrot.

ŻAKŁAD POGRZEBOWY Józefy Nowińskiej,

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.

posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracye,** wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.

Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

LAKIER

do tablic szkolnych

CZARNY, MATOWY

wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie mor.

i z innych fabryk.

Gąbki

do tablic szkolnych

Kredę w laseczkach

do tablic szkolnych

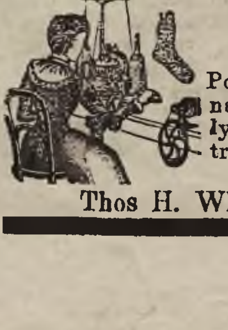
polecają najtaniej

Reim i Spółka

Linia A-B, Kraków, Rynek 37.

13015

5 K. i więcej zarobku dziennie.



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

Poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 1214 6

Thos H. Whittick & Co. Triest, Via Campanile 47.

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dr a Müllera o

zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,

jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 K. w znaczk. peczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

olny ogrodnik,

je posady od 1 sierpnia rb. chmiast. Zgłoszenia p. adr. Brzd, ogrodnik w Tyczynie.

Mieszkania

na lato przy lesie pod Kalwaryą Zeb. do wynajęcia. Wiadomość ul. Retoryka l. 12, I piętro. 1195 6

Wydawca i Redaktor ... dzialny: Dr Antoni ...
W Drukarni »Głosu ... w Krakowie, pod ... S. Szembek